GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 6 2015 - 2016

Witajcie kwietniowo

„Kwiecień -plecień bo przeplata, trochę zimy, trochę lata" – to popularne przysłowie, które idealnie oddaje naturę drugiego wiosennego miesiąca, znają już chyba nawet dzieci w przedszkolu. Niesie ono ze sobą wielowiekową mądrość ludową, którą przekazywano z pokolenia na pokolenie, najpierw w formie przekazu ustnego, a od XVI wieku już w formie pisanej. Czy zastanawialiście się kiedyś co to w ogóle są przysłowia? Czy faktycznie – jak przekornie głosi przysłowie „ są mądrością narodu"? Otóż przysłowia to efekt wielopokoleniowej obserwacji życia we wszystkich jego aspektach.

Na przykład obserwacje cyklicznie pojawiających się zjawisk pogodowych, ich następstw czy przyczyn, warunków w których zwykle występują oraz czasu trwania, pozwalały na sformułowanie pewnej prawdy, która choć najczęściej napisana potocznym i prostym językiem bardzo celnie i rzetelnie oddawała rzeczywistość. Na przykład powiedzenie: „W marcu jak w garncu" bardzo trafnie charakteryzuje miesiąc, w którym pogoda zmienia się jak w kalejdoskopie. „Idzie luty - podkuj buty" pozwala wywnioskować, że w lutym występowały i nadal pojawiają się siarczyste mrozy i to jest zupełnie normalne zjawisko. „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci" to z kolei przysłowie opisujące konsekwencje uczenia się (przyzwyczajenia). Co ciekawe, ma ono zarówno negatywny jak i pozytywny wydźwięk.

Jeśli na przykład w dzieciństwie wyrobisz sobie nawyk czytania są duże szanse na to, że książka będzie ci towarzyszyła przez całe życie. Jednocześnie jeśli w dzieciństwie przyswoisz sobie złe nawyki żywieniowe, to bardzo trudna- jeśli nie niemożliwa będzie ich zmiana. I tak mogłabym analizować najpopularniejsze przysłowia jeszcze bardzo długo. Jeśli ktoś z Was czuje „przysłowiowy" niedosyt zapraszam do biblioteki szkolnej, gdzie mamy kilkanaście wydawnictw poświęconych przysłowiom i porzekadłom polskim. To bardzo ciekawa lektura i wiele się można o sobie i otaczającym nas świecie dowiedzieć.

Serdecznie polecam.

Tymczasem zapraszam Was do lektury naszego periodyku, gdzie znajdziecie między innymi sprawozdania z imprez szkolnych, zapoznacie się z domowymi pupilkami uczniów klasy V c oraz dowiecie się w jaki sposób dbać o zęby, aby jak najdłużej były mocne i zdrowe.

Do zobaczenia za miesiąc

Redaktor Opiekun

Z ŻYCIA SZKOŁY

Sprawozdanie z rajdu w Dłutówku.

W ubiegłą sobotę klasa 4a wyruszyła do dłutowskiego lasu w poszukiwaniu wiosny.

Pomimo deszczowego poranka w Pabianicach, ku naszemu zaskoczeniu Dłutówek przywitał nas pochmurną pogodą, ale bez deszczu. Po przypięciu liści wykonanych przez uczniów i zrobieniu pamiątkowego zdjęcia na parkingu, wyruszyliśmy zgodnie z mapą w poszukiwaniu oznak wiosny. Już na samym początku trasy mijaliśmy przepięknie zielone brzozy, krzaczki jagód oraz biało rozkwitłe krzewy. Nie tylko było widać wiosnę, ale również było ją słychać. Niestety nie udało nam się zidentyfikować odgłosów i przypisać do konkretnych ptaków.

Na koniec naszej wyprawy uczniowie podzieleni na dwie grupy dziewcząt i chłopców wykonali kartę pracy z języka angielskiego, w której musieli odnaleźć jak najwięcej nazw zwierząt i owadów żyjących w lesie. Tym razem grupa dziewcząt jednym punktem więcej zatriumfowała nad chłopcami.

Spędziliśmy bardzo aktywnie naszą sobotę i już nie możemy się doczekać naszego szkolnego rajdu ekologicznego.

Małgorzata Kuna

Życie jest teatrem. Cz. 1

Międzynarodowy Dzień Teatru

„Teatr jako jedyny jest syntezą wszystkich sztuk tworzących kulturę" Międzynarodowy Dzień Teatru (idąc za Wikipedią) ustanowiono w czerwcu 1961 roku podczas 9. Światowego Kongresu Międzynarodowego Instytut Teatralnego (International Theatre Institute- ITI). Dzień obchodów ustalono na 27 marca, w rocznicę otwarcia Teatru Narodów (Theatre of Nations) w Paryżu. Od tego czasu Dzień Teatru jest obchodzony corocznie przez ponad sto narodowych ośrodków ITI na całym świecie. Obchody tego święta maja na celu po pierwsze uświadomienie opinii publicznej jak ważna i nie do zastąpienia niczym jest sztuka teatralna, po drugie wymiana doświadczeń i zacieśnianie więzi między ludźmi teatru, bez względu na to gdzie i w jakim języku tworzą. Tak to w

największym skrócie wygląda. Dla mnie obchody MDT to świetna okazja do podzielenia się z Wami kilkoma refleksjami na temat sztuki dramatycznej i jej roli w życiu człowieka.

Gdy pokochałam teatr byłam już dojrzałym i ukształtowanym człowiekiem. Oczywiście jako uczeń jeździłam do teatru tak jak Wy teraz. Niektóre spektakle obejrzane wówczas pamiętam do dziś, niektóre nie zagościły w mojej świadomości dłużej niż trwało przedstawienie. Jednak klimat teatru, nieporównywalna z żadnym innym miejscem atmosfera, magia, zapach, specyficzna cisza i to nieuchwytne „coś" przez długi czas nie dawały mi spokoju. Gdy ponownie zaczęłam jeździć na przedstawienia wszystko wróciło ze zdwojoną siłą. Zrozumiałam wreszcie dlaczego. Otóż teatr to zwierciadło, w którym każdy może znaleźć swoje odbicie. Idealnie oddaje to cytat T. Janssona, który twierdził: „Teatr jest najważniejszą rzeczą na świecie, gdyż tam pokazuje się ludziom, jakimi mogliby być, jakimi pragnęliby być, choć nie mają na to odwagi, i jakimi są". Jakże to mądre i niezwykle prawdziwe…

Wielość sytuacji, które znamy z własnego życia, postacie, zachowania ludzkie, pragnienia, marzenia czy wreszcie rozterki oglądane z pozycji widza nabierają zupełnie innego wymiaru. I to jest właśnie cudowniejsze w teatrze - możemy przeżyć emocje, których chcielibyśmy doświadczyć, ale z różnych powodów nie jest nam to dane.

Czy wiecie, że teatr od samego początku swojego istnienia służy jako narzędzie edukacyjne? Już w starożytnej Grecji, którą uważa się za kolebkę teatru, aktorzy za pomocą różnych technik, rekwizytów, kostiumów czy dekoracji starali się przekazać wiedzę historyczną czy mądrość życiową? Teatr służył do szerzenia myśli religijnej (niezwykle popularne w średniowieczu inscenizacje żywotów świętych), poglądów politycznych czy nurtów filozoficznych. I to jest właśnie jednocześnie piękna i niezwykła moc teatru. W XXI wieku za sprawą podniesienia kurtyny możemy znaleźć się w dowolnym miejscu i czasie…

Ciąg dalszy za miesiąc.

Dorota Olejnik

„Wiosna, wiosna, wiosna ach to Ty…"

Dnia 21 marca, czyli w pierwszy dzień wiosny odbył się w naszej szkole konkurs artystyczny, zatytułowany ,,Mini Play Black show - Beatlemania".

Każdą klasę reprezentował kilkuosobowy zespół. Wybrani uczniowie naśladowali muzyków słynnego zespołu. Towarzyszyły im grupy taneczne, które przedstawiły układy choreograficzne wg własnego pomysłu.

Poszczególne występy oceniało jury w składzie: p. Dorota Olejnik, p. Beata Florczak, p. Dariusz Sauter. Szczegółowej ocenie podlegał wyraz artystyczny występu, charakteryzacja, dobór repertuaru oraz znajomość tekstu w oryginale. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja klasy **V c** i to do niej powędrowała nagroda i dyplom. Jednak wszyscy uczestnicy imprezy zostali docenieni, ponieważ dostali słodkie upominki. Dziękujemy p. Małgosi Kunie-Wójtowicz i p. Marcie Tomczyk za przygotowanie i poprowadzenie konkursu.

Weronika Łuczak 4b

więcej zdjęć możecie obejrzeć na naszym FACEBOOKu

Dzieje się…

W dniu 05.04.2016r. w świetlicy szkolnej pojawiła się piramida żywieniowa wykonana według mojego pomysłu, wykonana wspólnie z dziećmi.

Najnowsza piramida Anno Domini 2016 zawiera spore, można nawet powiedzieć rewolucyjne zmiany. Odzwierciedlają one najnowsze ustalenia nauki w zakresie żywienia człowieka. Jakie zmiany zatem konkretnie nastąpiły w porównaniu z poprzednią piramidą?

Przede wszystkim zacznijmy od nazwy. Od teraz nosi ona nazwę **Piramida Zdrowego Żywienia i Aktywności Fizycznej**. Co prawda w poprzedniej piramidzie ruch fizyczny był również widoczny u podstawy, ale nie było go w nazwie. Teraz , a właściwie od tego roku, kładzie się duży nacisk również na ruch. Na podstawie wcześniej zdobytych wiadomości i wygłoszonej pogadanki, dzieci powycinały z gazetek reklamowych różnych sklepów tylko zdrowe produkty i umieściły je we właściwym miejscu piramidy.

Ten projekt, to nie tylko praca plastyczna, ale również świetna lekcja o zdrowym odżywianiu i znaczeniu ruchu dla rozwoju organizmu człowieka.

W okresie przedświątecznym dzieci wykonały według mojego projektu pisankę wielkanocną, wraz z małym jajeczkami. Nawiązywało to do przepięknych tradycji Świąt Wielkiej Nocy.

Na tych małych pisankach umieszczały skojarzenia ze świętami w polskiej tradycji.

Stworzyliśmy również STÓŁ WIELKANOCNY, na którym zostały umieszczone świąteczne potrawy.

Elżbieta Ratyńska

Sprawozdanie z turnieju „TRÓJKA - GOL”

Dnia 4 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 3 w Pabianicach, odbyła się piętnasta edycja rozgrywek sportowych dedykowanych uczniom klas trzecich i młodszych. „Trójka – Gol” to zawody w piłce nożnej drużyn siedmioosobowych, reprezentujących osiem pabianickich podstawówek. Drużyny zostały podzielone na dwie grupy –

A: SP 1, SP 9, SP 13, SP 3;

B: SP 3bis, SP 5, SP 8, SP 14, SP 17.

Reprezentanci naszej szkoły mieli zadanie wydostania się z grupy. Zadanie nie było proste, gdyż należało zająć pierwsze lub drugie miejsce wcześniej stając w szranki z każdą z reprezentacji innych szkół. Panowie wywiązali się z tego zobowiązania zajmując w grupie drugie miejsce, za SP 17. Do drugiej rundy awansowały zespoły szkół: SP 1, SP 5, SP 13 i SP 17. Tutaj los przydzielił nam przeciwnika z grupy A, który tam zwyciężył – SP 13. Był to pierwszy przegrany pojedynek 1:2.

Pozostało walczyć o miejsce na podium. Rywalem „Piąteczki” stała się drużyna SP 1. Zwycięstwo nad tą reprezentacją pozwoliło naszym bohaterom zająć 3. miejsce w turnieju.

Drużyna pod nazwą „PIĄTECZKA” składała się z:

- uczniów klasy IIIa : Patryka Modranki (napastnika), Szymona Wojtczaka (pomocnika),

Alana Załęcznego (obrońcy), Daniela Kowalczyka (kibica),

Kuby Iwańskiego (obrońcy), Krystiana Wincławskiego (bramkarza)

- ucznia klasy II c : Kacpra Szymańskiego (napastnika).

Warto dodać, iż drużyna która wygrała turniej (SP 17), nie poradziła sobie w fazie grupowej z reprezentacją naszej szkoły, gdy jedynie zremisowała (2:2), a z pozostałymi przeciwnikami wygrywała bez problemu.

Gratuluję woli walki i sukcesu dawno niewidzianego na wspomnianym turnieju.

Liczę na przyszłoroczny równie wysoki lub lepszy wynik i zachęcam do trenowania piłki nożnej.

Wojciech Woźniak

„Niezwykła podróż”

Jestem na wystawie wynalazków. Oglądam wszystko dokładnie. I nagle… widzę coś ciekawego. Nikt nie patrzy? Podejdę i sprawdzę, co to takiego. Wchodzę do środka. To chyba portal lub wehikuł czasu. Nieee, to jakaś bujda, przecież takie rzeczy nie istnieją! Lepiej wyjdę.

Ale tu ciasno. No, nie! Dotknąłem czegoś przez przypadek i włączył się. Chwilę stoję, patrzę na monitor: *„dzień w…”* i *„powrót do domu”,* ale w czym? Nie zdążyłem przeczytać. Zrobiło się cicho… Za cicho… Chyba coś poszło nie tak.

Wychodzę na zewnątrz i rozglądam się.

- O rany! Gdzie ja jestem? To jakieś totalne pustkowie. Zero budynków, żadnej drogi. A gdzie słupy i kable? I po co ja do tego wszedłem?! To wszystko przez moją ciekawość.

- Ooo, idzie jakiś człowiek, zapytam gdzie jestem. Co on taki rozebrany? Przecież jest zimno. Mam na sobie jeansy, bluzę z kapturem, kurtkę i buty, a on tylko jakąś skórę. Wygląda jak Fred Flinston. W ręku trzyma dzidę z ostrym grotem. Nie wygląda to dobrze. Mam nadzieje, że nie stanę się obiadem.

Oglądał mnie i obwąchiwał, jak pies, jakieś piętnaście minut. Zacząłem mu tłumaczyć, że to przez portal i nagle doznałem olśnienia. Przeniosłem się do prehistorii… To tego nie doczytałem!

Ale „Fred” nic nie zrozumiał. Na szczęście mnie nie zjadł. Teraz gdzieś mnie prowadzi. Idziemy pieszo bardzo długo. Docieramy na miejsce po około dwóch godzinach. Są inni ludzie ubrani w skóry. Oni też mnie oglądają i obwąchują. Stoję spokojnie i czekam, aż odejdą. Po jakimś czasie wracają do swoich zajęć. Na razie jest dobrze. Nie są agresywni i nie zjedli mnie.

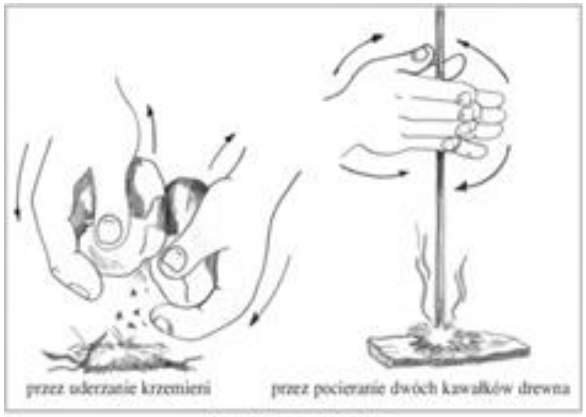

Sposoby krzesania ognia

Teraz obserwuję, jak żyją. Mieszkają w jaskini. Na ścianach są rysunki zwierząt z rogami i mamuty. Kilka osób zbiera patyki, mężczyzna rozpala ogień. Używa krzemieni, uderzając jednym o drugi. Pod patykami jest sucha trawa, zapala się od iskry, patyki zaczynają płonąć. Wszyscy się cieszą, jakby wygrali w lotto. Patrzę na to oniemiały. Przecież to zwykłe ognisko, przy którym piecze się kiełbaski, ale dla nich to prawdziwe święto. Teraz można upiec mięso. Jemy palcami bez sztućców i talerzy. Przy ogniu jest ciepło i bezpiecznie. Ludzie robią narzędzia: włócznie z kamiennymi grotami, dzidy i pięściaki z kamienia. Ubrania ze skór i ozdoby z muszelek.

Nagle wszyscy wstają i szykują się do drogi. Trzeba iść za zwierzętami. Stado ruszyło i szybko się przemieszcza. Idzie w dół doliny. Po drodze ludzie polują i zbierają owoce. Mężczyźni polują na niedźwiedzie, mamuty i renifery. Do polowania używają kamieni, oszczepów, włóczni z kamiennymi grotami. Grot mocuje się rzemieniami zrobionymi z cienkich pasków skór zwierząt. Kobiety i dzieci nie polują. Zbierają w lesie ślimaki, owoce i jadalne części roślin. Pomagam i zbieram razem z nimi. Mężczyźni upolowali duże rogate zwierzę. Mięsa się nie kupuje, ponieważ nie ma tu sklepów. Trzeba zdobywać samemu pożywienie.

Pierwsze narzędzia

Idziemy na pieszo wiele kilometrów… Już nie mam siły. Przydałaby się ławka, to bym odpoczął, ale przecież tu nie ma ławek. To chociaż kamień! Zaraz padnę ze zmęczenia.

Nareszcie postój nad strumieniem. Woda jest zimna, wręcz lodowata, ale gasi pragnienie. Zwierzęta już przeszły na drugą stronę i piją wodę przy brzegu. Jest płytko, widać kamienie i piasek.

Robi się jeszcze chłodniej, zakładam kaptur. Zbliża się wieczór. Słońce zaraz zajdzie. Nie ma mostu. Przechodzimy przez strumień mocząc stopy. Zaraz chyba zamarznę! Jak oni wytrzymują? Pokazuję na krzemienie. Mężczyzna wskazuje włócznią w dół strumienia. Patrzę w tamtym kierunku i dostrzegam małą jaskinię. Tam będzie postój na noc. Po drodze ludzie zbierają patyki i trawę. Wreszcie dotarliśmy. Trawa jest wilgotna i patyki też. Nie chcą się palić.

Mój czas już się kończy. Minął prawie cały dzień. Zaraz przeniosę się do mojej epoki, ale najpierw coś specjalnie dla nich, za gościnę i spędzony dzień. Wyciągam z kieszeni pomięta kartkę i zapalniczkę. Po chwili rozpalam ogień. Patrzą na mnie zdumieni, ale oczywiście bardzo się cieszą.

Otwiera się portal, macham im na pożegnanie i wsiadam do wehikułu. Wiem, że przeniosę się od razu do domu. Tak było napisane na monitorze.

Już jestem. Siadam na kanapie przed telewizorem, kładę obolałe nogi na ławie. Za oknem śnieg, a w domu cieplutko. Rewelacja XXI wieku! Tu czuję się najlepiej, ale w prehistorii też mi się podobało. Chociaż było zimno i bolały mnie nogi, wiele się nauczyłem. Teraz umiem docenić to, co mam.

To była wspaniała przygoda!

Ksawery Gaweł, uczeń kl. IV b

(praca wykonana w ramach zadania domowego na lekcję „historii i społeczeństwa" pt. „Pierwsi ludzie")

Mój piękny, zdrowy uśmiech

Nic tak nie ozdabia naszej twarzy jak piękny, zdrowy i szczery uśmiech. Uśmiechnięta buzia wygląda promiennie, budzi zaufanie oraz ułatwia nawiązywanie kontaktów. Wreszcie uśmiech zjednuje nam ludzi, którzy gdy mają do wyboru podejść do osoby poważnej czy do uśmiechniętej – w 99 przypadkach na 100 , wybiorą osobę uśmiechniętą i pogodną. Sami widzicie jak łatwo można zdobyć sympatię otoczenia – wystarczy się ładnie i często uśmiechać. Jest jednak jeden szczegół, który ma kolosalny wpływ na jakość uśmiechu. Są to zęby, o które należy systematycznie i troskliwie dbać. Dzisiaj w kilku punktach podpowiem Wam, co należy robić (lub czego nie powinno się robić) aby jak najdłużej zachować zdrowe uzębienie.

1. Po pierwsze higiena. Zęby należy myć miękką szczoteczką przez około 2 min. po wcześniejszym rzepłukaniu jamy ustnej ciepłą wodą. Zabieg należy powtarzać po każdym posiłku, a już obowiązkowo po ostatnim posiłku tuż przed snem.

2. Należy ograniczyć spożycie wszelkich słodyczy, a w szczególności takich, które oblepiają zęby. Należą do nich batony, toffi czy czekolada.

3. Powinno się jeść pięć wartościowych posiłków dziennie, które dostarczą odpowiednią ilość mikroelementów, pierwiastków, minerałów i witamin

niezbędną do prawidłowego funkcjonowania organizmu, a więc również zębów.

4. W myśl zasady: „lepiej zapobiegać niż leczyć”, co najmniej dwa razy do roku należy odwiedzić lekarza stomatologa, aby ocenił stan naszego uzębienia i poprzez ewentualną interwencję uchronił nas przed poważnymi zmianami chorobowymi.

Na jakość zębów wpływa również nasz styl życia. Osoby, które uprawiają sport mają lepsze ukrwienie organizmu, a poprzez to ich poszczególne organy, a więc i zęby są zdrowsze. Poza tym ludzie aktywni fizycznie dwukrotnie częściej unikają słodyczy i śmieciowego jedzenia, które jak wiemy, zawiera w sobie głównie ogromne dawki cukru i konserwantów. Za chwilę przed nami prawdziwy wysyp owoców i warzyw sezonowych, które serdecznie Wam polecam do spożywania właściwie bez ograniczeń. **Do zobaczenia za miesiąc.**

Wasza Szkolna Pielęgniarka

Mój chomik Puszek

Mój chomik nazywa się Puszek i jest przedstawicielem rasy Chomików Syryjskich. Jest koloru biało - brązowego. Bardzo lubi warzywa i owoce. Uwielbia biegać w kołowrotku.

Trochę hałasuje w nocy. Czasami go wyciągamy z klatki, żeby sobie pochodził po łóżku. Ma oczy koloru czarnego. Bardzo go lubię ponieważ mnie nie gryzie.

Wszyscy w rodzinie go lubią. Jest moim najlepszym przyjacielem.

Wiktoria Piszczek

MÓJ PIES MAKS

Mój pies wabi się Maks. Ma 5 lat i jest rasy Yorkshire. Psy tej rasy posiadają włosy, a nie sierść tak jak większość naszych czworonożnych przyjaciół. Na łebku są one jasnozłote, a na tułowiu czarno-srebrne. Maks jest małym pieskiem ze stojącymi uszami, brązowymi oczkami i małym noskiem. Łapki ma krótkie, a ogon długi. Ząbki ostre jak igiełki. Jest bardzo wesoły i towarzyski. Chętnie bawi się z dziećmi. Nade wszystko uwielbia wszelkie pieszczoty i głaskanie, choć najwyżej ceni sobie "mizianie" za uchem. Jego ulubioną zabawą jest bieganie za piłką. Dużo wówczas szczeka i okręca się wokół siebie. Ma swoją ulubioną kostkę na której ostrzy zęby. Maks jest wesołym pieskiem, który wita mnie każdego dnia

Dawid Piszczek

MÓJ PIES ROKI

Hej! chciałabym zaprezentować wam mojego psa. To kundelek, który ma na imię Roki. Jest z domu tymczasowego szybko się do nas przyzwyczaił, swoje legowisko ma koło łóżka, ale często mu gorąco i leży na podłodze. Roki ma 2 lata. Jego najlepszym przysmakiem są ciastka i kabanosy. Lubi bardzo swoją piłeczkę, kiedy jest ciepło wychodzimy z nim na dwór porzucać mu piłeczkę. Wychodzimy

z nim 3 razy dziennie i kiedy ujrzy jakiegoś pieska od razu do niego ciągnie żeby się z nim pobawić. Lubi kiedy czeszemy go po brzuszku. Nienawidzi odkurzacza kiedy zawsze wyciągamy odkurzacz od razu szzceka i ucieka. Tak samo jest, też z suszarką, kiedy ktoś suszy włosy . Jest spokojnym psem nie rozrabia ani nic nie psoci. Roki ma w sobie bardzo dużo energii.

Adoptujcie zwierzęta ze schronisk, domów tymczasowych itp. nawet kiedy są wyrzucone na ulicę. Ludzie nie wyrzucajcie zwierząt na ulicę lepiej je oddać nawet, kiedy wyjeżdżacie na wakacje oddajcie je do hotelu a jak, ich nie chcecie to, je oddajcie do schroniska lub popytajcie znajomych czy chcą :) !!

Kornelia Kadziak kl.Vc

ZAPRASZAMY DO OBEJRZENIA GALERII MASKOTEK WYKONANYCH PRZEZ KLASĘ 5a NA ZAJĘCIACH TECHNICZNYCH

Redakcja poleca

Dzisiaj chcę polecić Wam kolejną serię książek adresowaną specjalnie do dzieci i młodzieży. Jest to „Świat w obrazkach”, którego pomysłodawczynią jest francuska pisarka Emilie Beaumont. Seria składa się z 18 książek, z których każda poświęcona jest innemu zagadnieniu. Mały odkrywca, który zaczynając wchodzić w świat ma mnóstwo pytań i ogromną ciekawość świata, znajdzie w tym wydawnictwie właśnie to czego szuka. Krótkie, konkretne informacje podane są w prosty i jasny sposób oraz okraszone szczegółowymi, doskonale wykonanymi ilustracjami. Podnoszą one nie tylko wartość poznawczą wydawnictwa, ale i jego walory estetyczne. Każdą książkę ilustrował inny artysta, dlatego też wprawny obserwator ma dodatkową atrakcję w postaci porównania ilustracji w poszczególnych tomach. W naszej szkolnej bibliotece posiadamy 5 tomów „Świata w obrazkach” :

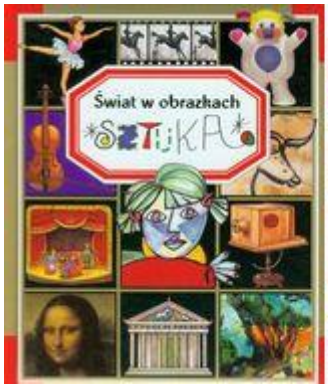

Las, Konie, Zwierzęta domowe, Smoki i Sztuka.

Zainteresowanych serdecznie zapraszamy.